

## H u l c z e

Kuleja ! To pierwszy okrzyk jaki wydałem na widok prezentu gwiazdkowego zapamiętany do dziś. Pamiętam także czekoladową lokomotywę, którą obdarowano mnie na dodatek.

Pokazu jazdy tej kolejki ani osób biorących udział w tej inauguracji, nie zapamiętałem. Szkoda ! miałem wówczas już trzy lata, a rzecz działa się w Hulczu w sokalskim powiecie, gdzie rodzice moi od kilku lat zamieszkali, kiedy ojciec otrzymał tam posadę naczelnika urzędu pocztowego. Na dużej mapie fizycznej Polski z roku 1969 wydanej w Warszawie, nie znalazłem niestety tej miejscowości. Nie należy się więc dziwić, że w dowodzie osobistym wpisano moje miejsce urodzenia jako znajdujące się ZSRR. Dopiero w mapie samochodowej z roku 1975 znalazłem Hulcze w granicach Polski, więc nie w ZSRR. Tam leży obecnie tylko Sokal, miasto powiatowe.

Dopiero w Horodence, gdzie rodzice z Hulcza powrócili w roku ~~1913~~ 1913 dowiedziałem się więcej szczegółów o owym Hulczu. W czasie tego powrotu zapamiętałem dworzec lwowski, w szczególności jego halę, która wywarła na mnie duże wrażenie wysokością stropu oraz bruk w tej hali.

Rodzice wspominali moich rodziców chrzestnych : Kazimierz Gregora i doktorową Komorowską, księdza Mollo, który dokonał chsztu, pałac właściciela wsi. Nadleśnictwo miejscowe skąd wywodził się mój ojciec chrzestny. Wynikało z tych opowieści, że w owej zabitej deskar wsi Hulcze było trochę inteligencji, utrzymującej ze sobą stosunki towarzyski, mieli nawet miejscowy klub sportowy, chociaż ograniczony do gry w kiczkę. Zapewne grywano w karty, urządzano wycieczki do lasu. A urząd pocztowy ? To chyba zbyt szumna nazwa tej placówki, gdzie cały personal składał się z naczelnika i woźnego, pełniącego równocześnie rolę listonosza. Chociaż był tam już telefon i telegraf, co wiem stąd, że kiedy przyjechał tam ze Lwowa technik dokonywający wymiany zużytych baterji telegraficznych i wysypał na podwórze ich zawartość, wytruły się wszystkie kury mojej matki, ku jej wielkiemu zmartwieniu.

Matka zachowała w swoim albumie: fotografię domu w który się urodziłem w wdnio 19 czerwca 1910 roku. Był to ówczesny urząd pocztowy wraz z całym personelem przed gankiem, fotografię małego Janka w białej sukieneczce z ogromnym koronkowym kołnierzem, ojca przy biurku urzędowym i uczestników wycieczki do lasu. Panie w Kapeluszu